Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Dziś **8** stronic wraz z dodatkiem powieściowym

Nr. 8838. *Lwów, wtorek 23 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Lwów w hołdzie Ojcu św. Piusowi XI.

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa Papieża Piusa XI. miał we Lwowie charakter wielkiej manifestacji uczuć religijnych oraz gorącej miłości dla osoby Ojca świętego.

Lwów, 22. kwietnia.

(jp) Wczorajszy obchód jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. we Lwowie, był znamiennym dowodem, jak gorące uczucie miłości i przywiązania łączą nasze miasto ze Stolicą Apostolską, jak żywem tętnem bije w niem serce dla spraw wiary katolickiej. Dowodził tego **tłumny udział wiernych ze wszystkich sfer społeczeństwa w uroczystem nabożeństwie jubileuszowem** w Bazylice Archikatedralnej i wszystkich innych kościołach lwowskich, jak niemniej **wypełniona po brzegi aula Uniwersytetu podczas Uroczystej Akademji.**

Wśród nadzwyczaj licznie reprezentowanych dostojników duchownych, cywilnych i wojskowych, którzy wzięli udział w obu uroczystościach, wymienić należy ks. arcyb. **Twardowskiego i ks. arcybiskupa Teodorowicza** ze wszystkimi dostojnikami kapituły oraz bardzo licznie zgromadzone duchowieństwo zakonne, reprezentanta rządu woj. **Gołuchowskiego,** wojskowości gen. **Popowicza,** kom. rządu **Nadolskiego,** senat akademicki z prorektorem **Gerstmanem,** prez. sądu **Czerwińskiego,** prez. Izby skarb. **Polaka,** prez. poczty **Moszorę,** prez. Prok. **Hamerskiego,** starostę **Ekhardta,** prez. kolei **Prachtla-Morawiańskiego,** rektora Polit. **Zipsera,** rekt. Weter. **Markowskiego,** rektora Akad. eksport. **Pawłowskiego,** dyr. Insp. pracy **Nawratila,** komd. P. P. **Grabowskiego,** star. grodzk. **Klotza,** wicepr. Izby han. i przem. **Höflingera,** prez. **Hawla,** star. **Żeleskiego,** kuratora **Pytlakowskiego,** nacz. Wydz. Woj. **Regowskiego.** sen. **Thulliego,** prof. **Groera,** prez. **Laskownickiego,** prez. **Litwinowicza,** pułk. **Baczyńskiego,** prez. ofic. rezerwy **Zalewskiego,** insp. **Włodzimirskiego,** prez. **Gajewskiego,** nacz. Wydz. zdrowia dr. **Mikołajskiego** i w. i. Bardzo licznie były również reprezentowane chrześcijańskie Związki kobiece.

Nabożeństwo w Katedrze.

W jarzącej od powodzi świateł Bazylice archikatedralnej odprawił o godz. 10-tej rano ks. **arcybiskup Twardowski w asyście licznego kleru kapituły uroczystą Mszę pontyfikalną.** W nawie głównej od wejścia aż do głównego ołtarza ustawiły się reprezentacje Związków, cechów i bractw z chorągwiami i sztandarami, w stallach przed głównym ołtarzem zajęli miejsce dostojnicy duchowni, cywilni i wojskowi, cały kościół zaległa pobożna publiczność.

Z pobożnem skupieniu wysłuchano **pięknego kazania,** które podczas sumy wygłosił z ambony ks. arcybiskup **Teodorowicz.** W wyrazistych rysach przedstawił kaznodzieja znaczenie schodzącego się z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa Ojca św. doniosłego **faktu odzyskania przez Stolicę apostolską suwerenności państwowej**. W doskonale ujętym wywodzie przedstawił Najdostojniejszy Arcypasterz doniosłość, jaką ten fakt będzie miał dla ukształtowania się stosunków międzynarodowych, złagodzenia jątrzących się przeciwieństw i antagonizmów politycznych dla tem większej chwały Kościoła i przybliżenie Królestwa Bożego na ziemi.

Po tem podniosłem kazaniu i sumie pontyfikalnej **ks. arcybiskup Twardowski** zaintonował od ołtarza **Te Deum laudamus i „Salorum fac",** a cały kościół rozbrzmiał pieśnią dziękczynną. — W czasie sumy utwory religijne odśpiewał **Chór klerykałów pod batutą prof. Adamczaka.**

Uroczysta Akademja w auli Uniwersyt.

Pięknym hołdem dla Ojca św. była Uroczysta Akademja, która odbyła się o godz. 5.30 w przepełnionej publicznością auli Uniwersytetu, przy uczestnictwie przedstawicieli duchowieństwa z ks. arcyb. **Twardowskim i Teodorowiczem** na czele oraz reprezentantów cywilnych i wojskowych z woj. **Gołuchowskim, gen. Popowiczem i kom. Nadolskim.**

Uroczystą Akademję rozpoczęła orkiestra 40 p. p. odegraniem hymnu papieskiego. Następnie prorekt. ks. **Prof. Gerstman,** jako gospodarz gmachu witając zebranie poświęcił wiązankę wymownych słów Najświątobliwszemu Jubilatowi, podkreślając Jego przyjaźń dla Polski i miłość, jaką sobie zdobył w narodzie polskim.

Z kolei ks. **prof. Żukowski** odczytał po łacinie i po polsku **tekst depeszy hołdowniczej,** wysłanej przez diecezję lwowską na jubileusz papieski oraz **odpowiedź, która nadeszła z Rzymu od Ojca św. wraz z błogosławieństwem aposolskiem.** Chór Tow. Muzycznego wykonał **Mieczysława Sołtysa „Tu es Petrus",** poczem prof. **dr. Konstanty Chyliński** wygłosił **przemówienie,** w którem scharakteryzował serdeczny stosunek do Polski Monsignora **Achillesa Rattiego** i jego pracę przy ugruntowaniu polskiej hierarchji kościelnej. Po odmalowaniu postaci Ojca św. w całym blasku Jego cnót i mądrości, mowca zakończył przedstawieniem znaczenia paktu laterańskiego.

W wykonaniu dalszego programu na wysokim poziomie postawionej Akademji, **orkiestra 40 p. p.** odegrała **hymn Boga Rodzica** w układzie **T. Goreckiego** i urywek z **Oratorjum Haydna.** Z pełnym szlachetności akcentem wygłosił art. dram. **J. Kielanowski „W łodzi Piotrowej" Ignacego Balińskiego.**

Na zakończenie Chór mieszany Tow. Muzycznego wraz z solistami i orkiestrą Teatrów Miejskich wykonał pod batutą dr. A. Sołtysa A. Brücknera „Te Deum, Te ergo Aeterna fac, salvum fac, In Te Domine speravi, Fuga". Partje solowe śpiewali p. dr. **Zofja Drexler-Pasławska, p. Hinglerówna, mjr. Szymonowicz i p. Prokopowicz.**

Na tem zakończyła się uroczysta Akademja, pozostawiając niezatarte wspomnienie we wszystkich uczestnikach tego podniosłego aktu czci dla Ojca św., który zdobył sobie w narodzie naszym serdeczne miano „Papieża polskiego".

Nie damy ziemi...!

Lwów, 22 kwietnia.

Wiec protestacyjny dla odparcia **prowokacyjnych uroszczeń niemieckich do Polskiej Ziemi.**

Wszyscy gromadzą się dnia **23-go kwietnia 1929** r. o godz. 6. wieczorem **w dziedzińcu ratusza.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Zjedn. Pracy Wsi i Miast, Zespół Stu, Feder. Obr. Ojczyzny, Zw. Legjonistów, Zw. Strzelecki, Zw. Obr. Lwowa, Zw. Oficerów Rez., Zw. Podoficerów Rez., Zw. wysłużonych Wojskow., Zw. Inwalidów, Małop. Zw. Straży Poż., Zw. Ochotn. Straży Poż. „Sokół", Zw. Polsk. Młodzieży Demokr., Tow. „Gwiazda", Tow. Młodzieży Rzem. im. Kościuszki, Ruska Agrarna Partja, Zw. Polaków Wyzn. Mojż., Żydowski Klub Mieszczański.

Ze sportu.

Wisła zwycięża Pogoń 4:2 (3:2).

Poprawa formy lwowskiej drużyny. - Ruch na czele Ligi.- Klęska Cracovji i Legji. - Ożywiony ruch w lwowskiej l. atletyce. - Otwarcie sezonu kolarskiego.

Lwów, 22. kwietnia.

Wisła: Koźmin, Pychowski, Skrynkowicz; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Adamek, Czulak, Reyman I, Kowalski, Nowosielski.

Pogoń: Sobociński, Fichtel, Mauer, Hauke, Smarzyński, Deutschmann, Pras, Kuchar, Batsch, Maurer, Szabakiewicz.

Drugi występ Pogoni sprawił do pewnego stopnia **niespodziankę.** Wprawdzie przegrała ona i tym razem, jednak **pomiędzy formą z ubiegłego tygodnia a wczorajszą zachodziła widoczna różnica,** to też zwolennicy Pogoni opuszczali boisko, mimo utraty dwóch punktów, **pokrzepieni na duchu z wiarą, że przecież jeszcze nie wszystko stracone.** Do dobrej formy Pogoni **jeszcze daleko,** posiada ona w szeregach swych **kilka wybitnie słabych punktów, które trzeba będzie bezwarunkowo wzmocnić.**

Nie do poznania wprost **zmienił się napad.** Wstawienie Batscha okazało się **nader szczęśliwem pociągnięciem.** Był on bowiem nie tylko **doskonałym kierownikiem napadu,** trzymającym silnie w ręku cały kwintet, ale też **flegmą swą i spokojem wpłynął dodatnio na towarzyszy,** którzy dzięki temu zademonstrowali miast bezmyślnej kopaniny **wcale składną grę kombinacyjną.** Umożliwiała ją zresztą nie tylko gra Batscha, ale też **dobre opanowanie techniczne Mauera, który zdobył sobie pełne prawo obywatelstwa na l. łączniku** oraz znacznie lepsza już forma Wacka. Do trójki dobrze dostosowali się skrzydłowi **Szabakiewicz i Pras,** którzy po racjonalnym treningu staną na odpowiedniej wyżynie.

Jeśli Pogoń mimo to zeszła z boiska pokonaną, to wina w tem **przedewszystkiem bramkarza i obrony,** która utratę dwóch pierwszych bramek zapisać może **całkowicie na swoje konto.**

Na dobitek złego, zmuszony był Batsch w 12-tej min. drugiej połowy **opuścić boisko wskutek kontuzji ręki** (zresztą nie z winy przeciwnika), tak, że Pogoń grała od tej pory **w dziesiątkę,** tracąc temsamem **szanse na wyrównanie.** W pomocy dopisali stosunkowo nieźle boczni **Hanke i Deutschman,** zawiódł natomiast **Smarzyński nie panujący ani nad piłką, ani nad ciałem.** Obrona miała sporo **grzechów na sumieniu,** zaznaczyć jednak należy, że **Mauer lepszy był od Fichtla,** a po pauzie rozegrał się nawet **całkiem dobrze.** Sobociński **nieszczęśliwymi swymi wybiegami** i tym razem doprowadził **do katastrofy,** po której grał już znacznie lepiej.

Wisła na zwycięstwo zasłużyła o tyle że była drużyną **technicznie lepszą,** we wszystkich linjach **wyrównaną,** grającą **szybko, sprawnie i celowo.** W sumie miała też znacznie **więcej z gry.** Najlepszym graczem czerwonych był wczoraj **bodajże Pychowski,** który wyrobił się na pierwszorzędnego obrońcę o błyskawicznym starcie, pewnym i dobrym wykopie oraz dobrej orjentacji. Skrynkowicz nieco słabszy, jednak **nagół dobry.**

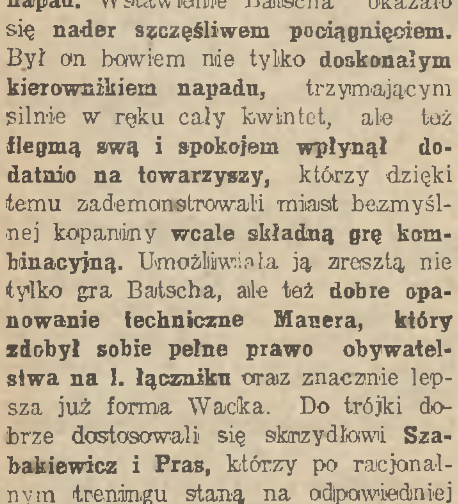
W pomocy **Kotlarczyk I.** miał znów sposobność wykazać swe **dobre walory,** bocznym również **nic można było wiele zarzucić.** W ataku **brak było Balcera,** którego Nowosielski **nie umiał zastąpić.** Adamek był ze wszystkich skrzydłowych najlepszym, z łączników lepiej podobał się Czulak, choć i Kowalski **spełniał swe zadanie.** Reyman mimo „lat“ i tuszy **bardzo ruchliwy,** technicznie dobry, umiejętnie prowadził swych towarzyszy, dając sobie radę z nieodstępującym go Smaczyńskim.

Gra w dobrem tempie przyniosła **wiele emocyj.** Pogoń grając przeciw wiatrowi już w 1-ej minucie zdobyła **ze wspaniałego strzału Batscha pierwszą bramkę,** którą jednak dzięki nieudolności Sobocińskiego Wisła natychmiast wyrównała przez Kowalskiego. Parę minut później zyskuje Wisła znów przez Kowalskiego punkt drugi. Pogoń się nie detonuje. Dobra gra ataku przynosi jej też po konkurencji **Batsch-Maurer-Szabakiewicz** w 20-tej min wyrównanie. Wisła nie pozostaje dłużną i przed pauzą strzela trzecią bramkę przez Adamka.

Po przerwie gra początkowo pod lekką przewagą Lwowian kończy się z chwilą zejścia Batscha. Wisła mając przewagę liczebną stopniowo silniej naciska. Obom drużynom nadarzają się sytuacje bramkowe. Z jednej z ostatnich zdobywają też goście punkt trzeci.

Sędziował dobrze p. kap. Baran. Publiczności, mimo zimna, około 3.000.

N. S.



I-szy rozstawny bieg na przełaj.

PO ZACIĘTEJ WALCE ZWYCIĘŻA POGOŃ.

Lwów, 22 kwietnia.

Lekkoatleci lwowscy przeżyli wczoraj **gorący dzień.** Imprezy Pogoni, Czarnych, Lechji i Sokoła zgromadziły na starcie, mimo zimna i wiatru, **sporą ilość zawodników i zawodniczek.**

Na pierwszy plan wysunęły się **b. ciekawe zawody, zorganizowane przez Sekcję lekkoatletyczną L. K. S. Pogoń — rozstawny bieg na przełaj** na przestrzeni 3.5 klm. — 2 klm. — 1500 mtr. — 400 metr. — 100 metr. Na zgłoszonych **11 drużyn stanęło na starcie dziewięć.**

Interesująca walka o pierwsze miejsce rozegrała się między drużyną Pogoni i P. P., w której startowali: **Sawaryn, Wójcik i Begaj** oraz Makowski i Winnicki. Pogoń wystawiła skład: Dobosz, Horobiowski, Bieniasz, Dubena, Dziedziak. Sauczyn odsadza Dobosza o 150 mt. i przy pierwszej zmianie oddaje pałeczkę **Makowskiemu.** Zwycięstwo drużyny P. P. zdaje się nie ulegać wątpliwości; tymczasem **Horobiowski „zarabia“** na Makowskim **przez zło 100 metr.,** a Bieniasz przy trzeciej zmianie (1500 metr.) dochodzi i bije Begaja, oddając pałeczkę Dubenie z przewagą **50—60 m.,** Wójcik nadrabia wprawdzie nieco na 400 m., biegnąc z Dubeną, tego jednak zmienia Drużbiak na 30—40 m. **przed Winnickim.** W rezultacie pierwsze miejsce, **puhar wędrowny i żetony zdobywa Pogoń** (Dobosz, Horobiowski, Bieniasz, Dubena, Drużbiak) w czasie 25.40.4.

Drugie miejsce zajęła drużyna P. P. Wojew. lwow. (Sawaryn, Makowski, Begaj, Wójcik, Winnicki), 3) 19 p. p., 4) Czarni, 5) A. Z. S., 6) 40 p. p., 7) Lechja, 8) Dror.

W drużynie Droru startowali Schatz i Liebermann. Wszystkie zmiany pałeczek odbyły się na **boisku Pogoni,** co ułatwiło kontrolę i dało publiczności **więcej emocji,** umożliwiając **obserwowanie biegów w jego poszczególnych fazach.**

Organizacja spoczywała w rękach por. dr. Rettingera i sierż. Kurletty; odpowiedziała ona w zupełności swemu zadaniu; pożądanem byłoby tylko informowanie publiczności zapomocą megafonu.

L. G.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO WE LWOWIE.

Lwów, 22 kwietnia.

Wczoraj odbyło się we Lwowie oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego. Po mszy św. w kościele św. Mikołaja **kolarze LTK. i M., Pogoni i Hasmonei** w pokaźnej liczbie około 100 maszyn, na pięknie udekorowanych rowerach, przejechali ulicami miasta pod Województwo, gdzie raid **rozwiązał się.**

ZAWODY O MISTRZ. LIGI.

Warszawa, 21. kwietnia. (Tel. G. P.) **ŁKS.—Legja 1 : 0** (1 : 0). Do pauzy dość wyraźna przewaga ŁKS.-u, który gra obecnie znacznie lepiej aniżeli w ub. roku. Po przerwie inicjatywę obejmuje Legja, która jednak nie może swej przewagi wyzyskać z powodu doskonałej gry bramkarza ŁKS-u Milli. W legji zawiódł kompletnie Steuermann, który grał po pauzie na prawem skrzydle. Bramkę strzelił w 36 min. Durka. Sędzia p. Jarosz z Lublina.

Kraków 21. kwietnia. (Tel. G. P.) **Ruch-Garbarnia 1 : 1** (1 : 0). Gra na bardzo słabym poziomie, rozczarowała zupełnie 4.000 widzów. W Garbarni grało 2 rezerwowych pomocników w miejsce Nagraby i Czeczki. W pierwszej połowie zdobywa prowadzenie dla Ruchu Frost, po pauzie wyrównuje Smoczek przy pomocy obrońcy Ruchu. Sędziował p. Mallow, mając jako sędziów liniowych dr. Lustgartena i Rutkowskiego.

Łódź, 21. kwietnia. (Tel. G. P.) **Turyści-Polonia 0 : 0.** Słaba gra obu drużyn. Najlepszy na boisku obrońca Polonji Bułanów. W 30 min. uległ poważnej kontuzji bramkarz Polonji Keller, którego zastąpił Kornijewski. Sędzia p. Korngold z Krakowa.

Katowice, 21. kwietnia. (Tel. G. P.) **I. F. C.-Cracovia 1 : 0** (1 : 0). Gra na niskim poziomie z powodu zimna i wiatru. Jedyną bramkę strzelił Geisler. Sędzia p. Marczewski z Łodzi.

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

CZARNI—HASMONEA 3 : 0 (0 : 0)

Zawody towarzyskie drużyn powyższych przyniosły grę **stojącą na b. dobrym poziomie.** Przed pauzą Hasmonea dorównywała całkowicie Czarnym, po przerwie **nie wytrzymała tempa** i ostatecznie utraciła trzy bramki zdobyte przez Nastulę 2 i Olejniczaka.

Sędziował dobrze por. Usarz

Czarni I B—Lechja 2:1 (2:1). Sędzia p. Przestrzelski.

Lechja II—Rekord 4:1 (2:0). Bramki dla Lechji: Czorny 2, Podławski i Czudzak po jednej, dla Rekordu lewy łącznik. Sędzia p. Markus.

Ukraina—Pogoń I B 1:0 (0:0). Zaw. tow. Bramkę strzelił Łysyk. Sędzia p Strzelecki.

II Sokół—Lwowianka 6:2 (3:2). Mistrz. klasy B.

Pogoń III—Hasmonea II 2:0 (1:0). Mistrz. kl. B.

Amatorzy—Polonja 3:2 (2:0). Sędzia p. Meller.

RKS—Barkochba 3:1 (1:0). Mistrz. kl. C. Sędzia p. Wieczysty.

Ukraina II—Czarni III 3:0 walkover, mistrz. kl. B. Sędzia p. Stein.

Pogoń IV—Hasmonea III 2:1 (1:1). Mistrz. kl. C.

Metal—Jutrzenka 4:1. Brutalna gra metalu. Sędzia p. Grabowski.

Vis—Świteź 2:1. — Biały Orzeł—Biali 10:1. — Gladjator—Herta 2:0 Zenit—Świt 7:2. — Sokół II—Lwowianka 4:3.

*

Sekretarjat sekcji l. a. Czarnych urzęduje w klubie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się w podane dni, podczas traingów oraz niedzielnych wewnętrzno-klubowych zawodów.

Dekoracja 438 kolejarzy i pocztowców.

Prezydent Państwa wzywa do skoordynowania pracy.

Warszawa, 21 kwietnia. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym odbyły się w stolicy uroczystości związane **z dekoracją Krzyżem zasługi 438 kolejarzy i pocztowców,** którzy przez długi szereg lat pracowali **na swych posterunkach dla dobra państwa.** O godz. 9.30 odbyła się w katedrze św. Jana uroczysta Msza św. celebrowana przez biskupa polowego ks. Galla, w asyście licznego kleru. Na nabożeństwie obecny był p. **Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu Domu cywilnego i wojskowego oraz **ministrowie Kühn, Boerner i Składkowski,** tudzież wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele wojskowości, miasta, prasy itd.

Po nabożeństwie uformował się pochód oraz nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12.30 minister komunikacji podejmował śniadaniem **odznaczonych pracowników kolejowych.** W czasie śniadania wygłosił minister Kühn przemówienie, wzywając pracowników do dalszej pracy **dla dobra państwa.** Ministrowi odpowiedział najstarszy wiekiem, **84-letni kolejarz, uczestnik powstania Kmita.**

O godz. 3 popoł. odznaczeni obecni byli na przedstawieniu galowem „Pan Twardowski" w Teatrze Wielkim.

Około godz. 7 wieczorem przybyli kolejarze i pocztowcy na Zamek, gdzie ustawili się w sali assamblowej. Punktualnie o godz. 8 wszedł do sali Pan **Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu członków rządu z premjerem Świtalskim na czele i szeregu innych dygnitarzy państwowych oraz członków Domu cywilnegi i wojskowego. Pan Prezydent wygłosił do zgromadzonych następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Wielką przyjemność sprawiliście mi Panowie, że mogę Was tu u siebie gościć, jesteście bowiem tymi, którzy wyróżnili się w ważnej pracy dla państwa. Cieszy mnie, że nareszcie przyszedł czas, kiedy nie tylko **silniej wyczuwa się zasługi dla państwa, ale specjalnie szuka się tych ludzi zasłużonych** celem wyrażenia im uznania. Nie jest więc dziwnem, że przy tych tendencjach nie tylko idzie się z uznaniem do pracowników, stojących na więcej odpowiedzialnych stanowiskach, ale sięga się **do licznych rzesz pracowników na stanowiskach mniej widocznych.**

Obecnie, kiedy posiadamy niezależność państwową, kiedy dzięki naszemu **Wielkiemu Wodzowi Narodu** większy mają dostęp do stanowisk kierowniczych w państwie ludzie o **wielkich uczuciach dla państwa, którzy bardzo kochają swój naród** i którzy więcej dążą do sharmonizowania i prowadzenia pracy po linji wytyczonej przez **Wielkiego naszego Kierownika** — nadszedł czas do skupienia się przy pozytywnej pracy dla państwa **i do przeciwstawienia się zbyt rozpowszechnionym tendencjom walki.**

Dzisiejszy stan rzeczy umożliwiający skoordynowanie i wiązanie wszystkich wysiłków pozytywnych dla państwa z **imieniem Józefa Piłsudskiego** jest tak doniosłym atutem w naszym rozwoju, że jest zdolny skutecznie przeciwdziałać wszystkim trudnościom. Miło mi jest stwierdzić, że zwracając się do was przedstawiciele wielkiej rzeszy pracowników kolejowych i pocztowych, zwracam się do tych, którzy dali **najpiękniejsze dowody pozytywnej pracy dla państwa.** Z pełnem zadowoleniem daję wyraz waszym zasługom **przez nadanie wam odznaczeń państwowych** w tem przekonaniu, że daliście dobry przykład, jak należy pracować dla ogólnego dobra Rzeczypospolitej. Proszę pp. ministrów udekorować w mojem imieniu tu zebranych, bardzo mi miłych gości.

Po tem przemówieniu zgromadzeni na sali wznieśli na cześć głowy państwa trzykrotny okrzyk: **„Niech żyje".** Z koleji przystąpiono do dokonania odznaczeń. Kolejarzy dekorował w imieniu p. Prezydenta **minister Kühn** w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej Lisiewicza. Pocztowców w liczbie 99 dekorował **minister Boerner** w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego. Po skończonym akcie dekoracji odznaczeni kolejarze i pocztowcy **przedstawieni zostali p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.** Wieczorem odbył się w salach Zamku raut.

PRASA AMERYKAŃSKA O WYSTĄPIENIU DRA SCHACHTA.

N. Jork, 21. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa amerykańska szeroko omawia **wystąpienie niemieckiego delegata reparacyjnego dra Schachta,** przyczem reakcja tej prasy na memorandum niemieckie jest **bez wyjątku nieprzychylna.**

Katastrofalny pożar wsi pod Gródkiem.

WADLIWA BUDOWA KOMINA PRZYCZYNĄ OGNIA. — AKCJA RATUNKOWA SĄSIEDNICH WSI POD KIEROWNICTWEM POW. KOMENDANTA P. P. — PRZEDSTAWICIELE WŁADZY NA MIEJSCU. — DORAŹNA POMOC.

Lwów, 22 kwietnia.

(—) Wczoraj rano nadeszła do Lwowa wiadomość o **katastrofalnym pożarze, który dotknął wieś Putiatycze w pow. gródeckim.** Wedle prywatnych relacji, które nas doszły, **cała wieś miała pójść z dymem** i kilkadziesiąt rodzin zostało bez dachu nad głową.

Na wieść o tej żywiołowej katastrofie na miejsce wyjechali wczoraj pp. **wicewojewoda Pilecki, nacz. Wydz. bezp. Rogowski** i Wojewódzki komendant P. P. **insp. Grabowski,** celem wydania na miejscu zarządzeń. Jak się okazało w sobotę popołudniu **wskutek wadliwej budowy komina** w jednym z domów **wybuchł ogień,** który błyskawicznie począł się rozszerzać, tak, że niebawem **większa część wsi stanęła w ogniu.** Oczywiście, że wobec nagłej katastrofy, **we wsi powstała panika i dezorjentacja,** dzięki czemu ogień natychmiast nie umiejscowiono.

Zaalarmowane sąsiednie wsi przez posterunki policyjne pospieszyły z pomocą. **Kierownictwo akcji ratunkowej wziął w swe ręce Powiatowy Komendant P. P. z Gródka Jagiellońskiego** i przy pomocy straży pożarnych z Dolnego, Dubanowic, Dolinian, Milatyna, Wołcza i Bratkowic **ogień zlokalizowano.** Bilans katastrofy przedstawia się następująco: **zupełnie zniszczonych zostało 24 domów mieszkalnych i 50 budynków gospodarczych** wraz z inwentarzem martwym oraz **11 sztuk nierogacizny.** Ofiar w ludziach nie było. Wszystkie domy mieszkalne z wyjątkiem 2 nowych były ubezpieczone w P. D. U. W.

Z ramienia p. Wojewody p. **wicewojewoda Pilecki wyasygnował na ręce starosty powiatowego 1000 zł. na doraźną pomoc dla pogorzelców.** Należy zaznaczyć, że w powiecie tym około 60 prc. domów wiejskich posiada tego rodzaju konstrukcję kominów, że pożar jest możliwy w każdej chwili.

Krwawy epilog komersów

korporacji „Fraternitas" i „Lutico-Venedja".

Z BŁAHEGO NIEPOROZUMIENIA POWSTAŁA BÓJKA Z UDZIAŁEM 100 OSÓB. — KILKUNASTU UCZESTNIKÓW STARCIA ODNIOSŁO POWAŻNE RANY. — LOKAL „POHULANKI" ZOSTAŁ ZDEMOLOWANY.

Lwów, 22 kwietnia.

(—) Późnym wieczorem w sobotę, **restauracja „Pohulanka",** w której właśnie odbyło się inauguracyjne otwarcie sezonu, była terenem **ubolewania godnych zajść,** wywołanych przez zgromadzonych tam członków dwu lwowskich korporacji akademickich, a to: **„Fraternitas" i „Lutico - Venedia".** Tak się złożyło, że **w salach parterowych „Pohulanki"** obchodziła „sobótkę" „Lutico-Venedia" **z udziałem 60 członków,** zaś na I. p. odbywał się komers „Fraternitasu", w którym **wzięło udział 40 osób wraz z gośćmi z Warszawy,** „Lutico - Venedia" natomiast gościła u siebie **kilku kolegów z Poznania.**

Do godz. 11 w nocy obie zabawy nic zostały niczem zakłócone, tembardziej, że korporacje te **utrzymywały dotąd stosunki towarzyskie.** Po tej dopiero godzinie poznańscy goście „Lutico - Venedji" zapragnęli zobaczyć, **jak się bawią korporanci „Fraternitasu"** i w tym celu udali się do sal na I. p. „Fraternitas" zgodziła się na udział kolegów poznańskich w zabawie z tem, że prosili, by **również przybyli dwaj koledzy lwowscy, zaznajomieni ze zwyczajami „Fraternitasu".** Na tle tego zastrzeżenia, **przy uwzględnieniu gorącej atmosfery, która panowała na obu zebraniach, wynikło nieporozumienie, które przybrało fatalny przebieg.**

Korporanci poznańscy obrazili się i jednego z członków „Fraternateru" podobno **znieważyli przez zerwanie mu wstęgi związkowej.** Fakt ten dał hasło do awantury, która zwabiła na górę **wszystkich prawie członków „Lutico-Venedy".** Zanim mogło dojść do wyjaśnienia nieporozumienia, **rozgorzała regularna bitwa przy użyciu rąk, lasek, krzeseł, stołów i rapirów.** Krwawa bójka trwała około pół godziny i zakończyła się **ciężkiem poranieniem kilkunastu uczestników,** których następnie częściowo **opatrzyli lekarze prywatni, a 5 Pogotowie ratunkowe. Rany były kłute od rapirów i tłuczone od krzeseł i lasek.** W czasie bójki na I p. kilka osób, które nie mogły się już tam dostać, **strzeliło z rewolwerów.** Strzały te jednak na **szczęście nikogo nie zraniły.**

Sale I p. „Pohulanki" **zostały kompletnie zdemolowane,** szyby wybite, przewody elektryczne uszkodzone. Jak stwierdza właściciel, wyrządzona **szkoda wynosi około 8.000 złotych.** Na wieść o krwawem starciu akademików po godz. 12 wyruszył na miejsce **konny oddział policji,** który uczestników zajścia już nie zastał. Po północy **wieść o zajściu dotarła do miasta i była przedmiotem dyskusji i komentarzy** w kawiarniach, przyczem nie brak było wprost **tatarskich opisów tych wypadków.**

Teatr w państwie żółtego smoka.

OBLICZE DZISIEJSZEGO TEATRU. — PEŁNA SWOBODA WIDZA CHIŃSKIEGO. — WYGLĄD SALI TEATRALNEJ. — CHARAKTERYZACJA REALISTYCZNA I WARUNKOWA. — ORKIESTRA BEZ DYRYGENTA. — EUROPEJSKIE PRĄDY.

Pekin, w kwietniu.

Teatr chiński jest bezsprzecznie najbardziej oryginalnym i najciekawszym teatrem, którego nie sposób byłoby porównać z jakąkolwiek sceną świata.

Nie posiada on **dotychczas historji**, która umożliwiłaby europejczykom zapoznanie się z tą niezwykłą interesującą dziedziną wschodniej kultury. Ukazujące się od czasu do czasu artykuły i rozprawki na temat tego teatru, **są częstokroć tak nieścisłe i sprzeczne,** że niepodobna ustalić dokładnie jego pochodzenia.

Część znawców uważa, że teatr chiński należał **niegdyś do obrzędków religijnych,** inni znów twierdzą, że początkiem teatru chińskiego były bardzo rozpowszechnione ongiś gry wojenne. Biorąc pod uwagę, że większość sztuk wystawianych w teatrach chińskich **posiada treść batalistyczną,** przypuszczać należy, że ta druga koncepcja ma bardzo wiele cech prawdopodobieństwa.

Teatralny widz w Chinach.

Ciekawe jest i niezwykle interesujące oblicze dzisiejszego chińskiego teatru. Teatralny widz w Chinach pozostał takim samym, jakim był **przed wielu setkami lat.** Mimo pozornych oznak kultury, pozostał on dzieckiem o prymitywnym umyśle, hałaśliwem, bardzo bezpośrednio i żywo reagującem na treść sztuki, powodzenie lub niepowodzenie aktora.

Jest to widz, dla którego europejskie widownie z drakońskiemi — jego zdaniem — przepisami zachowania się, **byłyby torturą nie do zniesienia.** Niezwykle impulsywny, nie wyobraża sobie, jak mógłby spokojnie siedzieć na miejscu wówczas, kiedy przed jego oczyma przesuwają się sceny oddziaływujące dość głęboko na jego uczucie. Nie rozumie też, dlaczego nie miałby w teatrze używać **pełnej swobody;** siedząc przy stoliku na parterze lub na balkonie, **zajada on nasiona arbuzów,** pali mocne papierosy i zapija mocną herbatę, co chwila podawaną przez kursujących pomiędzy stolikami służących.

Sala teatralna posiada zazwyczaj **dwa piętra,** z których górne obwieszone jest plakatami, tłumaczącymi tytuł i poszczególne sceny sztuki, z podaniem nazwisk aktorów w nich występujących. **Przednia część sceny jest wysunięta naprzód i zajmuje niemal trzecią część widowni.** Jest to właściwie cała scena, tylna część bowiem zawieszona jest kotarą.

Odgrodzona od publiczności barjerą scena, oświetlona jest od góry elektrycznością, z boków zaś projektorami. Tylna część sceny **przykryta jest pluszowemi zasłonami.** Dwie małe, boczne zasłony przykrywają wejście lub wyjście dla aktorów, a środkowa zasłania dekoracje. **Kotara ta od czasu do czasu się podnosi,** ukazując widzom zręcznie zmontowany wodospad lub inną jakąś dekorację, lecz natychmiast opada. **Większa część akcji rozgrywa się bez dekoracji.**

Jak się odbywa charakteryzacja aktorów?

Ciekawie odbywa się charakteryzacja aktorów. Używają oni **dwojakiej charakteryzacji: realistycznej i warunkowej.** Realistycznie charakteryzują się postacie dodatnie sztuki. Złodzieje, zdrajcy itp., **używają charakteryzacji warunkowej:** malują twarz w sposób ekscentryczny, z przewagą bielideł. Kostjumy, używane przez aktorów są **bardzo efektowne:** przeważnie z brokatu, jedwabiu i atłasu, haftowanego bogato złotem.

Następuje uderzenie w gong i akcja się rozpoczyna. Charakterystyczne przytem jest, iż podczas całej akcji w teatrze chińskim **przygrywa orkiestra: dwa flety, tiupan, tremzel, dwa instrumenty smyczkowe, mandolina i gong. Dyrygenta niema tam wcale.** Każdy gra tak, jak mu się podoba, mimo to całość wypada **dość efektownie,** aczkolwiek widza nieobytego, przeraża początkowo ten chaos dźwięków, w którym przeważają **uderzenia w miedziane kotły.** Później jednak słuch stopniowo znieczula się i hałas orkiestry nabiera pewnej elastyczności.

Zmiana dekoracji.

Zmiana dekoracji w teatrze chińskim odbywa się na oczach publiczności. **Właściwie jednak dekoracyj tam żadnych niema.** Poprostu stoją na scenie zwykłe meble, stoły, krzesła, ławki, od czasu do czasu podnosi się z tyłu kotara, ukazując jakiś efektowny obrazek — i to wszystko.

Jeśli konieczne jest przedstawienie jakiegoś przedmiotu, aktor poprostu wmawia publiczności, że naprzykład krzesło, które stoi oto na boku, nie jest krzesłem, **lecz wysoką górą i że skacząc przez nią, naraża on swoje życie.**

Jednem słowem, w teatrze chińskim panuje do dnia dzisiejszego całkowity prymityw.

Nowe europejskie reformy.

Wprawdzie ostatnio, po ustaleniu się rządów republikańskich, w teatrze chińskim **nastąpił pewien przełom.** Upodobniono widownię teatru do europejskiej. Zabrano stoły, **zakazano palenia tytoniu, skasowano picie herbaty itp.**

Z polecenia **gubernatora,** literaci otrzymali **obstalunki na pisanie sztuk współczesnych,** które mają być wystawione w teatrach chińskich. Reforma dotknąć ma również muzyki i w orkiestrze zastosowane mają być utwory muzyczne z odpowiednią partyturą, a nadto — co najważniejsze — zmienić się ma również ..... teatralna, **na której mają być wprowadzone normalne europejskie dekoracje.**

Reformy te, które mają być niebawem zrealizowane, **posiadają bardzo wielu zwolenników, ale również wielu przeciwników.** Konserwatyści twierdzą, że nowy teatr będzie przypominał im **znienawidzone obyczaje europejskie,** uważając teatr staro-chiński za prawdziwie artystyczny. Zwolennicy jednak reform teatralnych oświadczają, że teatr chiński nie będzie się wzorował na europejskim, stworzy bowiem tło socjalnie chińskie, jednakże wobec wzrastających wymogów kultury nie może on pozostać na **tak prymitywnym poziomie, na jakim znajduje się obecnie.**

Pierwsze przedstawienia w zreformowanym teatrze chińskim mają nastąpić w najbliższych tygodniach. Z jakim skutkiem — okaże się po pierwszych inauguracyjnych przedstawieniach.

Polskie Tow. Politechniczne

ROZWIJA ŻYWĄ DZIAŁALNOŚĆ WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA PUBLICZNEGO.

Lwów, 22. kwietnia.

(jp) Doroczne walne zgromadzenie P. Tow. Politechnicznego po powitaniu członków w liczbie 32, zagaił prezes Tow. **inż. Stanisław Rybicki** w dłuższem przemówieniu przedstawiając obraz rozwoju i prac Towarzystwa w ubiegłym roku, poczem nakreślił program pracy na przyszłość.

Towarzystwo Politechniczne tak w tym roku, jak i w latach ubiegłych, śledziło pilnie wszelkie przejawy życia publicznego nietylko na polu technicznem ale i ekonomicznem i o znaczeniu ogólno państwowem. M. in. Komisja mieszkaniowa pod przewodnictwem inż. K. Biernackiego opracowała obszerny memorjał o „Ożywieniu ruchu budowlanego i zaradzeniu brakowi mieszkań", będący opinją wybitnych fachowców w tej tak bardzo piekącej i aktualnej sprawie. Komisja opracowywała również kwestję wysokości sumy potrzebnej ewentualnie na zaspokojenie częściowe kryzysu mieszkaniowego na życzenie **Banku Polskiego** celem poinformowania doradcy finansowego p. **Ch. Devey'a.**

Następnie prezes Rybicki dał obraz znaczenia, jakie nabiera powołany do życia przez P. T. P. **Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych,** stając się uprawnionem przedstawicielstwem stanu inżynierskiego w Polsce.

Towarzystwo starało się usilnie o pozyskiwanie wybitnych badaczy i fachowców celem wygłoszenia odczytów na zebrania środowe. W ciągu ubiegłego roku wygłoszono 29 odczytów na tematy z dziedziny techniki i ekonomji. Wycieczek odbyło się 4.

W końcu swego przemówienia prezes Rybicki złożył podziękowanie wszystkim członkom wydziału za współpracę.

Następnie odczytano wniosek Komisji rewizyjnej, udzielenia ustępującemu wydziałowi absolutorjum i wyrażenia Prezesowi i członkom wydziału podziękowania za owocną pracę, co zebranie przyjęło z aplauzem.

Przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa.

Do wydziału wybrano 6 członków. W skład prezydjum weszli: prezes inż. Stanisław Rybicki, wiceprezes inż. Fryderyk Blum i prof. dr. Otto Nadolski.

Na wniosek wydziału zamianowano członkami honorowymi: Inż. Józefa Sare, inż. dr. h. c. Andrzeja Kędziora i inż. Stanisława Kozłowskiego.

Nakoniec przyjęto wniosek prof. Hauswalda w sprawie przywrócenia ustrojowej samodzielności organom technicznym państwa w zakresie objętym ministerstwem robót publicznych.

Oryginalny koncert na klarnecie

W STROJU EWY DAWAŁA KONCERTY NA SCHODACH.

Paryż, w kwietniu.

(p) W Paryżu w dniach najbliższych odbędzie się oryginalny proces.

Oto niejaki p. Henio Duminy, zarządca wielkiego garażu, a przynajmniej były zarządca, zamknął swoją żonę, Verę, w prywatnej lecznicy dla umysłowo chorych i zażądał od sądu potwierdzenia tego swego kroku radykalnego.

Na usprawiedliwienie swego żądania p. Duminy przytoczył kilka przykładów jej zachowania się w domu i poza domem. Mianowicie pani Vera mieszkała przy Polach Elizejskich o piętro niżej od pewnej gwiazdy kabaretowej. Ponieważ gwiazda urządzała nocą u siebie koncerty jazz-bandowe, przeszkadzając spać pani Duminy, więc ona na odwet przechadzała się po schodach bez ubrania i wygrywała, o ile mogła najfałszywiej na klarnecie.

Pewnego zaś wieczoru w restauracji na Montmartre zachwycona kapelmistrzem miejscowym, zaczęła go namiętnie obcałowywać w obecności swego męża. Innym razem szoferowi taksówki dała 700 franków napiwku.

Na wyjaśnienie trzeba dodać, że pani Vera Duminy, z domu Vera Schutz, jest Amerykanką tak bogata, iż jej dochód roczny wynosi około miljona franków. Do Paryża przyjechała dla przyjemności i brała lekcje jazdy automobilem właśnie w garażu, gdzie jej obecny mąż był zarządcą.

Zachwycona jego urodą i męskością, wydała się za niego, a choć pan Duminy, nie chcąc uchodzić za łowcę miljonów, postanowił, że każde z nich mieszkać będzie osobno, ich szczęście małżeńskie trwało **tylko dwa dni.** Potem zaczęła się wojna, a potem dziwactwa pani Very, za które jej mąż nie chce odpowiadać.

Pytanie jednak, czy rząd uzna kaprysy pani Very za obłęd, czy tylko za wybryki amerykańskiej miljonerki, która wyobraża sobie że jej wszystko wolno.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. **Datki do Administracji dla „Wiktorji".**

Fałszywy inżynier i fałszywy Stradivarius

„ŚWIETNE" ZAMĄŻPÓJŚCIE KRAWCZYNI. — CO NASTĄPIŁO PO ŚLUBIE. — WYSPRZEDAŻ MEBLI NA LICYTACJI. — OSZUKANA HANIEBNIE ODPOWIADA PRZED SĄDEM ZA OSZUSTWO.

Berlin, w kwietniu.

(jp.) Zaczęło się to pięknie jak w bajce. Przed kobietą skromną, pracującą ciężko na życie jako krawczyni, zjawił się „on", czarujący pięknością męską, w wspaniałym mundurze inżyniera marynarki, przystrojonym orderami i odznaka mi honorowemi. Więc kiedy wyraził życzenie poślubienia jej, biedna skromna kobieta uważała się za wniebowziętą i bezkrytycznie poszła do ołtarza, nie badając co tkwi za temi ponętnemi pozorami. Ale już nazajutrz po ślubie dekoracje opadły a ukazało się z poza nich

brzydkie, brudne oblicze rzeczywistości.

Mundur i odznaki zaszczytne zostały zakupione w sklepie starzyzny a niemniej iluzoryczny był tytuł inżyniera. Pozostał tylko człowiek brutalny, próżniak bez żadnego zajęcia, alkoholik i zwyrodniały erotoman.

Mimo gorzkiego rozczarowania krawczyni nie mogąc się wydobyć z pod uroku fizycznej piękności oszusta, zgodziła się na utrzymywanie go z pracy rąk swoich, starając się nawet dogodzić wszelkim jego zachciankom. Lecz to oddanie się kobiety nie rozbroiło bynajmniej potwora. Nie dość, że w obecności żony pozwalał sobie na najbrutalniejsze zaczepki dziewcząt, zajętych w jej pracowni ale nadto na orgje z szumowinami najgorszego gatunku wydzierał jej pieniądze, sprzedawał rzeczy, za najlżejszym oporem katując ją bez miłosierdzia.

I tego było jednak za mało przyjemnemu mężulkowi. Przed niejakim czasem zrobił na żonę

fałszywe doniesienie karne,

a gdy ta wyszła z domu zawezwana do sądu, skorzystał z jej nieobecności i zwołał do domu handlarzy celem wysprzedaży wszystkich sprzętów drogą licytacji. W chwili gdy licytacja była w pełnym toku nieszczęśliwa kobieta wróciła do domu.. Zobaczywszy co się dzieje, chciała z początku protestować, lecz pod groźbą męża uległa i pozwoliła na dalszy przebieg wysprzedaży. W pewnej chwili przyszły pod młotek skrzypce. W tej chwili kobieta zerwała się do ponownego protestu:

— Nie pozwolę na sprzedaż tych skrzypiec, to jest rzecz dla mnie pamiątkowa, a przytem jest to prawdziwy Stradivarius! Przyjemny małżonek kazał zanotować to

zeznanie żony do protokołu,

a następnie zmusił ją do pozwolenia na sprzedaż cennego przedmiotu

Nabywca cennych skrzypiec zasięgnął następnie opinji znawców co do autentyczności kupionego instrumentu. Ci oświadczyli jednozgodnie, że skrzypce nie są Stradivariusem. Wobec tego nabywca za skarżył właścicielkę skrzypiec za oszustwo, a znękana **kobieta mimo przyznania przez sąd okoliczności łagodzących z powodu ciężkich przejść jej życia, została jednak ska zana na sześć miesięcy więzienia.** Dziwną bywa zaiste nieraz ironja litery prawa

Nowe antysow. państwo w Mongolji.

MA STANOWIĆ BUFOR MIĘDZY SOWJETAMI A CHINAMI. — PAŃSTWO TO TWORZY ZNANY WÓDZ ARMJI ANTYBOLSZEWICKIEJ SEMIONOW, POD EGIDĄ RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

Moskwa, w kwietniu.

Wielką konsternację w rządowych kołach moskiewskich wywołała wiadomość, wedle której pod egidą Chin **tworzy się na granicy sowjeckiej wielkie państwo buforowe, a to na obszarach Mongolji.** Inicjatywę stworzenia tego państwa o zdecydowanych tendencjach antysowjeckich **podał znany wódz wojskowych oddziałów antybolszewickich ataman Semionow,** który przez 11 lat prowadził zbrojną walkę na terenie azjatyckim przeciwko Sowjetom. Ostatnio prowadził pertraktacje z rządem nankińskim w sprawie utworzenia państwa buforowego, które ma stanowić **obronę** wewnętrznej Mongolji (należącej jak wiadomo do Chin) **przeciwko wszelkim zakusom ze strony Sowjetów.** Ponieważ rząd chiński obawiał się właśnie zamachu na Mongolję, zgodził się więc na propozycję Semienowa, **przyrzekając mu wojskową oraz finansową pomoc przy realizacji jego planów.** Na przeznaczonych dla przyszłego państwa obszarach **osiedli się kilkaset tysięcy emigrantów rosyjskich,** przeważnie z pośród **byłych wojskowych.** Nowo utworzone państwo ma stanowić **ostoję dla ruchu antysowjeckiego.**

Wedle informacyj, które nadeszły z Nankina, **między rządem chińskim a Semionowem osiągnięto porozumienie co do wewnętrznego ustroju tego kraju.** Mianowicie rząd **państwa buforowego będzie korzystał z całkowitej autonomji w sprawach wewnętrznych, językiem rządowym będzie naturalnie język rosyjski, jako również ustawodawstwo carskie ma obowiązywać w całej pełni.**

Rząd sowjecki, zakłopotany temi wiadomościami, postanowił **wystosować do rządu chińskiego ostry protest,** zaznaczając, że powstanie państwa buforowego **będzie uważał za wrogie wystąpienie i z tego faktu wyciągnie najdalej idące konsekwencje,** nie cofając się nawet przed **zbrojną interwencją celem niedopuszczenia do realizacji planów Semionowa.**

Zabawy w domu szantażystki.

Warszawa, w kwietniu.

Piotrków ma skandal, w który wmieszany jest cały szereg osób z t. zw. towarzystwa miejscowego. Przed niedawnym czasem zjawiła się w mieście niezwykle wytworna piękna kobieta, i zaczęła urządzać u siebie wspaniałe przyjęcia. Gośćmi jej byli jednak prawie wyłącznie mężczyźni z najlepszych sfer. Nocne zabawy miały charakter tajemniczy — szeptano powszechnie o niezwykłych rzeczach, które się tam rzekomo działy.

Piękna gospodyni jednym opowiadała, że jest żoną jakiegoś rosyjskiego arystokraty, drugim, że mąż jej jest fabrykantem łódzkim. Zresztą rozwiodła się niedawno...

Aż pewnego razu policja położy ła kres dalszym zabawom. Okazało się, że zagadkowa dama jest zwykłą szantażystką, wyłudzającą od swoich gości ogromne nieraz sumy, grożąc kompromitującym skandalem... Nie udało jej się jednak z pewnym obywatelem, który nie chciał żadną miarą zgodzić się na zapłacenie żądanej sumy. Wtedy szantażystka oskarżyła go o... zniewolenie, jednak w toku śledztwa wyszły na jaw jej sprawki i została osadzona w areszcie.

Piotrków został w ten sposób pozbawiony przybytku rozkosznej zabawy — ale i zarazem uwolniony od kuźni intryg i wymuszenia...

FEJLETON „GAZ. POR." z 23. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 19

Poznanie o północy.

—o—

Durazzo, 10 kwietnia

„Kochany mój Allanie!

Jak to już mówiłem Feldborgowi, kiedy był u mnie, najlepszym terenem wydaje mi się blok, oznaczony cyfrą B. 3. Robiłem próbne wiercenia w kilkunastu miejscach i wszędzie znalazłem ropę. Niestety jednak już i inni ludzie na tem się poznali. Grupa Anglików stara się zakupić cały ten teren. Oczywiście przed 15 maja nie zdołają nic zrobić — i na to też właśnie najwięcej liczę. Nie zapominaj o tem, że opcja Lidji wygasa dnia 14 maja, a w dzień później dopiero wyznaczona jest licytacja. Czekam depeszy twojej, kiedy się mam ciebie tu spodziewać.

Tymczasem ściskam się serdecznie

Achmed."

— I bądźże tu z tego mądrym, — mruknął Nowak, wzruszając ramionami.

Rozwinął z kolei drugi papier. Był to jakiś dokument urzędowy, zaopatrzony pieczęcią i podpisami. Nowak znał prawie wszystkie języki słowiańskie, — udało mu się zatem odcyfrować ów dokument. A treść tegoż była zgoła interesująca:

Był to urzędowy nakaz aresztowania niejakiego Włodzimierza Czernowa, obwinionego o zbrodnię gwałtu publicznego i rabunku, popełnionego na osobie listonosza pieniężnego w pobliżu Durazzo...

Nowak rozwinął trzeci papier — i zdumiał się. Był to tak samo nakaz aresztowania za zbrodnię gwałtu publicznego i rabunku, popełnionego na osobie listonosza pieniężnego w pobliżu Durazzo...

Tylko nazwisko przestępcy brzmiało inaczej: Maks Allan.

Oba dokumenty wystawione były jednego dnia, — i to już dość dawno temu.

I na tem koniec: w kopercie nic więcej nie było.

Nowak zamyślił się poważnie. Nie wiele co prawda rozumiał; w każdym razie dowiedział się, że gdzieś w okolicy Durazzo znajdują się jakieś tereny naftowe, że jacyś Anglicy zabiegają o kupno tychże, a Lydja ma opcję na ten teren, wygasającą 14 maja... I cóż dalej?

Co to za jeden ów Achmed? Kto to jest Feldborg? A ten Włodzimierz Czernow? Wreszcie i Maks Allan, oskarżony o pospolite zbrodnie?...

Co ci ludzie mają ze sobą wspólnego? A najważniejsze, — co mają wspólnego z Lydją?

Feldborg... Feldborg... przypomniał sobie, że to samo nazwisko wyczytał na metalowej tabliczce wiszącej na bramie wchodowej owej willi...

Czyżby to był ten sam?... Bardzo możliwe...

Ach, czemuż tu niema Lydji! Ona jedna potrafiłaby wyjaśnić mu to wszystko, wywieźć go z tego chaosu wydarzeń, w jaki go przecież sama wtrąciła.

Lydja!..

Ale ty chwili samby nie potrafił powiedzieć, czy ją kocha, czy nienawidzi..

XVI.

Przez most Poniatowskiego przechodził jakiś pomocnik malarski, niosąc drabinę i duży kubeł na farby. Mijając zamyślonego Nowaka potrącił go tak nieuważnie końcem drabiny, że inżynier cofnął się gwałtownie. Przy tej sposobności jednak wypadły mu z ręki wszystkie trzy kartki, które właśnie zamierzał wsadzić z powrotem do koperty.

Figlarny wietrzyk majowy porwał owe kartki i poniósł je w dal, nad fale szarej Wisły. Zatrzepotały raz i drugi w powietrzu, poczem, zniżając lot, opadły na wodę. Jeszcze chwila, a z papierów tych nie pozostało ani śladu, — pogrążyły się w falach rzeki.

Nowak patrzał na to bezradnie, ze ściśniętem sercem. Cóż za dziwna ironja losu! Na to więc stał się włamywaczem, aby złośliwy, ślepy przypadek wyrwał mu z ręki te papiery, jedyny owoc jego wyprawy?

Miał wreszcie ochotę skoczyć prosto z mostu do Wisły, — szukać tych kartek, choćby na dnie rzeki...

Nagle jednak coś się w nim załamało.

Przyglądał się jeszcze chwilę owym świstkom pogrążającym się coraz głębiej, — a potem odwrócił się spokojnie, z twarzą dziwnie spokojną.

(C. d. n.)

KRONIKA

22 KWIETNIA
Poniedziałek
Sot. i Kaj.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Poniedziałek, 22. kwietnia o g. 7.30 „Borys Godunow“. 40 proc. zniżki.
Wtorek, 23. kwietnia o godzinie 7.30 „Niespodzianka“.

*

TEATR MAŁY:
Poniedziałek, 22. kwietnia o g. 7.30 „Kwadratura koła“.
Wtorek, 23. kwietnia o godzinie 7.30 „Murzyn warszawski“.

*

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE
Wtorek, 23. kwietnia: Koncert jubileuszowy **Aleksandra Michałowskiego.** 3320-5

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Policmajster Tagiejew“.
CHIMERA: „Niezwyciężony“.
COLOSSEUM: „Bandyta“ i „Płonący Okręt“.
GRAŻYNA: „Romans panny Opolskiej“.
FATAMORGANA: „Kobieta na torturach“.
CASINO: „Anna Karenina“.
KOPERNIK: „O świcie“ i „Rusałka“.
LEW: „Królowa Brodwaju“.
LUNA: „Lucjano Albertini“.
MARYSIEŃKA: „O świcie“ i „Rusałka“.
OAZA: „Marynarze i blondynki“ i „W domu warjatów“.
PAŁACE: „Mogiła wśród lodowców“.
PAN: „Pożar serc“.
PASAŻ: „W ogniu i potokach krwi“.
BROMIEŃ: „Brudne pieniądze“.
UCIECHA: „Szpiedzy“.

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

(—) **Groźny pożar w pralni „Japońskiej“.** Przy ul. Piłsudskiego 11., mieści się pralnia „Japońska“, w której wczoraj rano mimo niedzieli pracowała prasowaczka Kornela Jankowska. W jednej z balji czyściła ona w benzynie ubranie. Z niewyjaśnionej narazie przyczyny, benzyna zajęła się, a płomienie objęły Jankowską oraz urządzenie całej pralni. Zaalarmowana straż pożarna po przybyciu ogień ugasiła. Poparzoną na rękach i piersi Jankowską opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Wielka kradzież mieszkaniowa.** Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Melese Sternberga przy ul. Piaskowej 1., skąd skradli srebrne nakrycie stołowe, materjały na ubrania itd. wart. 6.000 zł.

(—) **Włamanie do składu dywanów.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do składu dywanów Rewla Rosenfelda przy pl. Marjackim 9. i skradł dywany nieustalonej wartości.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek w czasie mycia okien.** Wczoraj popołudniu 18-letnia Karolina Turkiej myjąc okna w mieszkaniu na I. p. przy ul. Blacharskiej 1., spadła z I. p. na podwórze i doznała złamania nóg i wstrząsu nerwowego. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło ją do szpitala powszechnego.

(—) **Krewki dorożkarz.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Edwarda Schlefera, dorożkarza, za wywołanie awantury w stanie pijanym i dotkliwe pobicie laską Mojżesza Weissa na ul. Rejtana.

(—) **Napad bandycki w Parku Kościuszki.** Na jednej z ławek w parku Kościuszki siedział wczoraj popołudniu 23-letni pomocnik szoferski Walerjan Huk w towarzystwie przedstawicielki płci pięknej. Naraz zbliżył się do siedzących jakiś osobnik i rzucił obelżywe słowo pod ich adresem. Gdy oburzony Huk słownie zareagował, osobnik ów wydobył nóż i pchnął nożem Huka dwukrotnie w pierś, poczem zbiegł. Pogotowie ratunkowe Huka w groźnym stanie odwiozło do szpitala.

Wśród pism i książek.

Lwów, 22. kwietnia.

Zofja Rylska „Na lisich ścieżkach“, Warszawa 1929. Nakładem autora.

(b) Książka p. Rylskiej obejmuje 3 opowiadania: **„Na lisich ścieżkach“ — „Czarna perła“ — „Przez niedomknięte drzwi“.** Autorka z dużem powodzeniem idzie śladem zagranicznej powieści kosmopolitycznej z dużem zacięciem rysuje ciekawe charaktery umieszczając je na barwnem, a nieraz egzotycznem tle. Z prawdziwem zainteresowaniem czyta się te szkice powieściowe, świadczące o znacznem zacięciu literackiem i o nieprzeciętnej kulturze stylistycznej. Każdy z przyjemnością przeczyta te opowiadania łączące posmak sensacji z wytworną szatą stylistyczną.

Nakładem Tow. wyd. „Bluszcz“ ukazał się 21-szy numer miesięcznika „Modne Roboty Kobiece“ pt. „Jak ozdobić bieliznę pościelową“. Podane są w nim wszelkie rodzaje robót, jak falety, mereżki, hafty, wstawki, monogramy, koronek i t. p. pozwalające każdej z pań własnoręcznie sporządzić i przyozdobić bieliznę. Wzory naturalnej wielkości na załączonych tablicach i staranny dobór deseni podnoszą jeszcze wartość tego ciekawego zeszytu. Cena 2 zł. Nabywać można w Tow. wyd. „Bluszcz“, Warszawa, Plac Zamkowy 9., oraz we wszystkich większych księgarniach.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Poniedziałek 22. kwietnia 1929.

Warszawa (1395) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. 22.00 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Kraków (314) 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny Chóru Tow. śpiew. „Echo“. Tadzio Stefański, dwunastoletni pianista, St. St. Siwik (tenor). 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (339) 17.55 Koncert na viola da Gamba, Henryk Kruze, b. król. wirtuoz (Lipsk). 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Katowice (416) 17.55 Transmisja z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.

Wilno (455) 16.30 Audycja dla dzieci. 18.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Audycja recytacyjna poezji Marji Konopnickiej. 20.30 Koncert sekstetu.

Londyn 20.30 Transmisja z Opery Królewskiej w Covent Garden. Otwarcie sezonu. „Kawaler róży“, op. Ryszarda Straus sa, akt I. 22.50 Koncert kwintetu Parkinkton. 24.15 Muzyka taneczna.

Lipsk (361) 20.00 Pieśni religijne murzynów. Wykona Eli Zimmermann z Berlina. 21.00 Koncert kameralny tria Poźniak.

Sztuttgart (374) 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. Muzyka popularna.

Tuluza (382) 20.30 Róg myśliwski. Orkiestra wiedeńska, 21.00 Lekki koncert wieczorny.

Sztokholm (438) 20.05 Koncert radjoorkiestry. Solista Oskar Tiernberg (tenor)

Langenberg (462) 17.45 Koncert kameralny na instrumentach dętych.

Berlin (475) 20.30 Koncert muzyki współczesnej.

Daventry (482) 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. 21.15 „Holender tułacz“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera.

Zurich (489) 17.55 Koncert gitarzystki Luise Walkire, 21.00 Koncert międzynarodowy. Wzmocniona orkiestra pod dyr H. Hofmanna.

Medjolan (504) 20.30 „Pa..erka z kina“, operetka Vandenberga, 23.00 Jazz band.

W..eń (519) 20.05 Koncert zespołu „Holies Madrigalvereinigung“. W programie: staroniemieckie pieśni XVI. wieku.

Monachjum (536) 20.00 Koncert Zespołu Czerkieskiego. W programie rosyjskie melodje ludowe.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 0.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.
Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.